

**Protokół Nr 75/VIII/2022**  
**posiedzenia Komisji Edukacji**  
**Rady Miejskiej w Łodzi**  
**on-line**  
**z dnia 24 sierpnia 2022 r.**

**I. Obecność na posiedzeniu:**

stan Komisji - 9 radnych

obecnych - 9 radnych

nieobecnych - 0 radny

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

**II. Posiedzeniu Komisji przewodniczył:**

**Przewodniczący Komisji Edukacji p. Krzysztof Makowski**

**III. Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu nr 74/VII/2022 z dnia 5 lipca 2022 r.
3. Informacja na temat przygotowania do nauczania nowego przedmiotu w szkole Historia i Teraźniejszość oraz zaproponowanych materiałów dydaktycznych.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

**IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.**

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski** powitał radnych, zaproszonych gości i po stwierdzeniu quorum otworzył posiedzenie Komisji.

**Ad pkt 1. Przyjęcie porządku obrad.**

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski** przedstawił proponowany porządek obrad.

Uwag nie zgłoszono.

Komisja przyjęła porządek obrad przez aklamację.

**Ad pkt 2. Przyjęcie protokołu nr 74/VII/2022 z dnia 5 lipca 2022 r.**

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski** poinformował, że protokół został udostępniony w aktówce. Zapytał, czy radni zgłaszają uwagi do jego zapisu?

Uwag nie zgłoszono.

Komisja przyjęła protokół nr 74/VII/2022 z dnia 5 lipca 2022 r. przez aklamację.

### **Ad pkt 3. Informacja na temat przygotowania do nauczania nowego przedmiotu w szkole Historia i Teraźniejszość oraz zaproponowanych materiałów dydaktycznych.**

**Członek Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (ENM) Sejm Rzeczypospolitej Polskiej p. Agnieszka Dziemianowicz – Bąk:** „przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować za możliwość udziału w posiedzeniu dzisiejszej komisji, ale także dziękuję państwu za podjęcie tego tematu, za zajęcie się na posiedzeniu komisji punktem dotyczącym przygotowania do nowego, wprowadzanego przedmiotu: historia i teraźniejszość. Dziękuję tym bardziej, że zdaję sobie sprawę z tego jak ogromna presja także ze środowisk politycznych, ministerialnych jest w tej chwili na organach prowadzących, na samorządach żeby tym tematem się nie zajmować. Żeby zupełnie oddać tę kompetencję organom nadzoru pedagogicznego, samemu ministrowi i, że tak powiem, nie wtrącać się w to, co dzieje się w szkole. Takie podejście i ta presja, w mojej ocenie, jest absolutnie nieadekwatna do faktycznego podziału kompetencji i roli jaką pełni samorząd, jaką pełni organ prowadzący. I nie chodzi mi oczywiście tutaj o kwestionowanie faktu, że to nie organ prowadzący wybiera podręczniki na podstawie, których dany przedmiot jest nauczany, ale o nieco bardziej ogólne założenie, że państwo są gospodarzem społeczności lokalnej, a szkoła jako przestrzeń dialogu, przestrzeń wspólnoty jest miejscem, niezwykle istotną częścią tej społeczności lokalnej więc bardzo doceniam fakt, że podejmują państwo ten temat.

Jeżeli chodzi o sam pomysł wprowadzenie tego przedmiotu i przygotowanie do wprowadzenia tego przedmiotu, to w mojej ocenie, jako posłanki, jako członkini Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży ten przedmiot przygotowany nie jest. Rok szkolny 2022/2023 to nie jest ten rok szkolny, w którym, z pełną odpowiedzialnością, można byłoby ten przedmiot wprowadzać. Uchylam się teraz od samej oceny pomysłu jego wprowadzenia czy zastąpienia lekcji wiedzy o społeczeństwie tym przedmiotem, bo to jest temat na odrębną dyskusję, ale nawet jeśli takie decyzje w resorcie zapadły żeby ten przedmiot do szkół wprowadzać no to tak istotną zmianę programową powinno poprzedzić się, szerokimi konsultacjami, dłuższym etapem przygotowań, no i większym pluralizmem czy dopuszczeniem większego pluralizmu, jeżeli chodzi o materiały dydaktyczne. To wszystko się nie wydarzyło. Dopuszczony w tej chwili do użytku, zatwierdzony przez Ministerstwo Edukacji i Nauki jest tylko jeden podręcznik, słynny podręcznik prof. Roszkowskiego, który znowu w mojej ocenie jako członkini Komisji Edukacji nie spełnia podstawowych kryteriów bycia materiałem dydaktycznym i podręcznikiem.

I chciałabym bardzo jasno podkreślić, że oczywiście wolność słowa, wolność wyrażania poglądów, wolność nauki, uprawiania publicystyki to jest wartość, której nie należy kwestionować. Prof. Roszkowski jako autor szeregu publikacji, z którymi ja osobiście się nie zgadzam, ma pełne prawo publikować i wyrażać takie poglądy oczywiście w granicach dopuszczalnych prawem i w granicach nienaruszania wolności i dóbr osobistych innych osób.

Natomiast z faktu, że ktoś ma prawo publikować własne przekonania jeszcze nie można wyprowadzać wniosków, że każda publikacja nadaje się jako materiał dydaktyczny, jako podręcznik, który powinien być podstawowym punktem odniesienia procesu dydaktycznego w szkole podstawowej, narzędziem za pomocą którego nauczyciele przekazują wiedzę i kompetencje młodym ludziom.

Ten podręcznik zawiera przede wszystkim zestaw opinii, poglądów, a nie faktów. To jest oczywiście cecha, którą do pewnego stopnia każdy materiał dydaktyczny posiada. Nie ma neutralnych i stuprocentowo obiektywnych materiałów dydaktycznych, są całe dyscypliny, które zajmują się tzw. ukrytym programem edukacji, ukrytym programem materiałów szkolnych, bo oczywiście, że podręcznik przemycają pewien światopogląd, ale zazwyczaj jest to kilka różnych światopoglądów czy kilka różnych perspektyw ujmowania tego samego problemu. Z tego powodu, między innymi, nazywa się to ukrytym programem. W przypadku podręcznika prof. Roszkowskiego o żadnym ukryciu mowy być nie może ponieważ jest to podręcznik, który w sposób jawny wyraża stanowiska wobec wspólnoty europejskiej, afirmujące określenia, język uznany powszechnie za obraźliwy i niedopuszczalny, np. obronę pejoratywnych określeń wobec osób czarnoskórych, określenia murzyn, kwestionuje wartości, na które

my jako Rzeczypospolita Polska włączając się we wspólnotę europejską się zgodziliśmy i uznajemy, że w takim duchu chcemy wychowywać przyszłe pokolenia. Tutaj także są wyrażone opinie atakujące wspólnotę i kwestionujące jej wartości i przekłamujące idee stojące za Unią Europejską.

Takich przykładów można by podawać wiele. Oczywiście w ostatnich tygodniach najgłośniejszy i najbardziej skandaliczny przykład czy wyjątek z tego podręcznika, to jest bezpardonowy atak na rodziców leczących niepłodność metodą in vitro i dzieci, które dzięki zastosowaniu tej metody przyszły na świat. To jest zdecydowanie przekroczenie granic przyzwoitości i granic takiego bezpieczeństwa, dbałości o bezpieczeństwo wszystkich dzieci, wszystkich obywateli i obywaterek.

Choćby tych kilka przykładów już powoduje, że ten materiał nie powinien pełnić funkcji podręcznika szkolnego. Ale ta debata, która rozgorzała, i wróć teraz do kwestii, które poruszyłam na początku, ona stwarza także okazję do refleksji na temat tego w jaki sposób w ogóle wyboru tego czego i w jaki sposób uczy się w szkole, należałoby wykonywać. I znowu nie chcę wchodzić w kwestie prawno – formalne, procedury, kto zatwierdza podręcznik, kto ostatecznie decyduje. Oczywiście decyduje nauczyciel w klasie szkolnej z jakich materiałów korzysta, a z jakich nie, ale ta decyzja nie zapada w próżni. I chciałbym państwa zachęcić do wykorzystania tej sytuacji nie tylko, aby zabrać głos w sprawie podręcznika i zarekomendować lub nie korzystanie w łódzkich szkołach z tego podręcznika, ale takie przypomnienie społeczności szkolnej, zarówno dyrektorom szkół jak i nauczycielom oraz przede wszystkim rodzicom, że istnieją sposoby na debatę na temat tego, co w szkole się dzieje, bo z punktu widzenia formalnego to oczywiście decyduje nauczyciel. Ale przecież o tym w jakim duchu, w jaki sposób ma być wychowywane dziecko, uczeń powinni decydować rodzice. W ostatnim roku spotykaliśmy się z próbami, najgłośniejszą była próba przeprocedowania ustawy tzw. Lex Czarnek, ograniczenia prawa rodziców do decydowania o tym w jakich zajęciach dodatkowych dziecko bierze udział. Na szczęście tę próbę udało się powstrzymać, ale widać chociażby na przykładzie tej bezpardonowej presji, jeśli chodzi o stosowanie podręcznika prof. Roszkowskiego, że te próby nie zostały czy nie zostaną przez ministra Czarnka zarzucone. Dlatego, tym bardziej, myślę że jeżeli mielibyśmy z tej całej trudnej sytuacji wyprowadzić konstruktywne i pozytywne wnioski to byłoby właśnie stworzenie czy zachęcenie szkół, placówek oświatowych do tego żeby podjęły dialog w całej społeczności szkolnej. W mojej ocenie nie jest dobrym pomysłem czy próbą schowanie tego faktu, że ten podręcznik się pojawił, został zatwierdzony i funkcjonuje w obiegu, zupełnie pod dywan. To się nie uda, to się nie stanie i mogłoby tylko przynieść taki niepożądany efekt zakazanego owocu, ocenzurowanego materiału. To już się wydarzyło, znaczy Ministerstwo Edukacji dopuściło ten podręcznik. W tej chwili przyznaje, że coś trzeba zmienić, fragment o hodowli ludzi jest skłonne usunąć. Wydawnictwo też już zadeklarowało taką gotowość, no ale mleko się rozlało, ta publikacja jest i chciałabym zachęcić państwa ażeby w łódzkich szkołach stała się ona asumptem do spotkania dyrektorów, nauczycieli z gronem rodziców, a być może także ze starszymi uczniami. Żeby stał się przedmiotem na temat tego w jaki sposób uczyć się i rozmawiać o historii, a przede wszystkim o teraźniejszości.

Paradoksalnie, fakt pojawienia się tego podręcznika bardzo wiele może nam mówić i mówić uczniom, rodzicom, nauczycielom o teraźniejszości. O teraźniejszości systemu edukacji, o tym w jaki sposób jest on zarządzany i w jaki sposób można próbować, znaczy nie powinno się, ale próbuje się wykorzystywać oświatę i edukację do celów ideologicznych, indoktrynacyjnych i po prostu politycznych. Ministerstwo Edukacji się z takimi zamiarami nie kryje, potraktowało debatę na temat tego podręcznika nie w sposób merytoryczny tylko w sposób polityczny jako przestrzeń walki politycznej i jest naszym wspólnym zadaniem zmienić ten polityczny charakter tej debaty w debatę o tym czego i jak się uczy w szkole i kto o tym powinien decydować. Debatę o autonomii nauczycieli, debatę o wspólnocie jaką jest szkoła, o upodmiotowieniu także uczniów bo przecież mówimy o nieco starszych uczniach, którzy także w takim modelowym rozwiązaniu stosowanym także w innych państwach, chociażby skandynawskich, które cieszą się bardzo dobrymi osiągnięciami uczniów w szkołach, na wzór tych dobrych systemów

edukacyjnych upodmiotowienie także samego ucznia jako odbiorcy treści, które są jemu czy jej przekazywane.

Podsumowując, bardzo serdecznie dziękuję za podjęcie tego tematu. Zachęcam do odważnego, pomimo presji wyrażania swojego przekonania na temat swojego samorządu, na temat tego co powinno lub nie powinno stać się z tym podręcznikiem i potraktowania tego jako trudnego punktu wyjścia do być może potrzebnej debaty na temat treści nauczanych w szkole. Debaty z udziałem wszystkich grup środowiska oświatowego.

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** samorząd łódzki jako jeden z pierwszych głosami nas radnych wskazywał konieczność wstrzymania tego podręcznika i nierekomendowania go do działania czy użytkowania w szkole. Wczoraj pani Prezydent Małgorzata Moskwa – Wodnicka również wystąpiła z takim apelem, bo my możemy, tak jak tu dyskutowaliśmy, wyłącznie apelować o to, aby i dyrektorzy, i nauczyciele nie podejmowali czy też nie rekomendowali zakupu tego podręcznika chociażby do momentu, kiedy nie pojawią się kolejne dwa gdzie będzie możliwość wyboru bądź korzystania z materiałów, które są dostępne w Internecie czy też jak większość nauczycieli WOS i Historii mówi, oni mają swoje materiały, które doskonale wypełniają całą podstawę programową, która jest zawarta we wskazaniach do nauki tego przedmiotu.

Jesteśmy przed pierwszą sesją, która będzie się odbywała w przyszłym tygodniu po przerwie wakacyjnej i chcielibyśmy na niej zająć dość jednoznaczne stanowisko, które będzie skierowane przede wszystkim do nauczycieli i do rodziców, bo tutaj musimy apelować mając na uwadze odpowiedzialność i mądrość wszystkich, którzy zajmują się edukacją, przynajmniej na tym poziomie bezpośredniego kontaktu z dzieckiem, ze to będzie najlepsze rozwiązanie.

**Stowarzyszenie na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji “Nasz Bocian” p. Marta Górna:** tak wiele już mądrych słów, z którymi się zgadzam, padło przed chwilą, że zastanawiam się jak uzupełnić wypowiedź pani posłanki, dlatego że zgadzam się z całością tej wypowiedzi od pierwszej litery do ostatniej kropki. Chciałam zaznaczyć, że my jako organizacja pozarządowa, wspierająca osoby borykające się z niepłodnością i rodziców dzieci poczętych dzięki metodzie in vitro, mierzymy się z trudnymi dyskusjami, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, a dotyczą sfery właśnie niepłodności i in vitro, od dawna i dość często. Natomiast tutaj sytuacja jest dość szczególna, że po raz pierwszy te słowa są słowami kierowanymi do dzieci i dopuszczonymi przez ministerstwo do tego żeby do dzieci można było te słowa kierować.

Skandalicznych pozycji było sporo. Przypomnieć chociażby by „Wobec in vitro” wydane nakładem Episkopatu, kilka lat temu, jako pozycja uzupełniająca, do lekcji katechezy. Ale czym innym jest pozycja uzupełniająca do nieobowiązkowego przedmiotu, a czym innym jest jedyny, dopuszczony do użytku szkolnego podręcznik, do przedmiotu obowiązkowego. Te słowa, które nas szczególnie boją, bo podręcznik jest pełen nieprawd, kłamstw i skandalicznych wręcz opinii, bo to są wyłącznie opinie autora, ale fragment, który nas najbardziej interesuje i najbardziej dotyka to jest ten fragment dotyczący dzieci poczętych dzięki in vitro, ale też dzieci wychowujących się bez rodziców biologicznych. O tym mówi się niewiele, natomiast w tej samej części podręcznika, a właściwie na tej stronie pada cytat dotyczący tego jakie konsekwencje może mieć wychowywanie się bez miłości rodzicielskiej i że prowadzi to do wszelkiego rodzaju wynaturzeń. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić jak wobec przeczytania tego fragmentu może poczuć się dziecko, które wychowuje się w pieczy zastępczej albo w ośrodku opiekuńczo – wychowawczym. A są to dzieci, które nie zawsze mogą liczyć na dużą grupę wsparcia w środowisku, w którym się wychowują i o ile te dzieci urodzone dzięki in vitro, jestem przekonana, wróca do domu, w którym dostaną wszystko czego potrzebują i będą miały z kim przegadać wszystko co przeczytały w tym podręczniku, o tyle, choć mam taką nadzieję, ale nie mam pewności, że wszystkie dzieci, wychowujące się w systemie pieczy zastępczej będą miały z kim to przegadać i dostaną to wsparcie, które jest im potrzebne po lekturze podręcznika.

Jesteśmy absolutnie przekonani, że ten podręcznik nie powinien trafić w ręce żadnego dziecka. Z jednej strony cieszymy się, że padło wczoraj oświadczenie wydawnictwa, że ten fragment zostanie usunięty z podręcznika, natomiast brakuje nam szczegółów dotyczących tego w jaki sposób ma to się zadziać. Bo jeżeli tak, jak to było wspomniane na początku będzie to dotyczyło kolejnych wydań, może za dwa lata, może za trzy, a może nigdy nie zostaną wydane, a podręcznik, który jest już dzisiaj na rynku będzie krążył i będzie przekazywany z rąk do rąk kolejnym rocznikom przez kolejne pięć lat, to dalej jest sytuacja, z którą się nie zgadzamy i postrzegamy to tak, jakby ktoś podszedł o rozbił nasz samochód kijem baseballowym i powiedział „przepraszam” i dodał, że jak kupimy sobie nowy samochód to już tego nie robi, a my byśmy uznali, że wszystko jest w porządku. Nie jest w porządku.

Jak powiedziała pani posłanka „mleko się rozlało” i trzeba to posprzątać. Ja wiem, że samorzady nie mają możliwości prawnych. Ja się nawet z tego cieszę, bo to dobrze, że samorząd nie może ingerować w proces edukacji bo od tego są dyrektorzy i nauczyciele, natomiast w tej sytuacji chciałoby się móc zablokować korzystanie z tego podręcznika w szkołach. Ja wiem, że my nie jesteśmy w stanie tego zrobić na poziomie samorządu, z prawnego punktu widzenia, ale możemy apelować, możemy wnioskować, możemy prosić. Możemy też wnioskować i prosić rodziców, którzy mają dzieci w szkołach, w których ten podręcznik będzie wykorzystywany, tych szkół jest naprawdę niewiele. Wczoraj ukazała się informacja, że jedynie 37 szkół na półtora tysiąca planuje korzystanie z tego podręcznika. Do tych szkół chodzą dzieci, które mają rodziców. Możemy apelować do rodziców, o to żeby rozmawiali z dziećmi, i o to żeby naciskali w szkołach, żeby uchronili dzieci przed tym złym, co może je w tej szkole spotkać właśnie w związku z tą publikacją.

Dlatego całym sercem wspieram państwa zaangażowanie. Bardzo się cieszymy, że jesteście z nami i razem z nami walczyacie o prawa dzieci i rodziców tych dzieci poczętych dzięki in vitro. Jeżeli tylko będziemy mogli w jakiś sposób pomóc w waszej pracy, to możecie państwo na nas liczyć.

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** ja tylko przypomnę, że Łódź jest jednym z pierwszych samorządów, który znalazł środki w swoim budżecie, znalazł tę całą procedurę prawną, aby móc dofinansować zabiegi in vitro. Jesteśmy teraz w trakcie kolejnego programu, który trwa od roku 2021 do 2025. Maksymalna wysokość naszego dofinansowania do każdego zabiegu to jest 5 000 zł. Ja miałem okazję rozmawiać z dyrektorem Wydziału Zdrowia, wiem jak duże jest zainteresowanie tą pomocą i wszelkie próby, które też się zdarzały, utracania tego typu uchwał w innych samorządach przez organ nadzorczy, dla mnie są niezrozumiałe. Dlatego Łódź zaproponowała korzystanie ze ścieżki, która już Łódź przećwiczyła całą, żeby robić to wszystko zgodnie z prawem i aby wspierać osoby, które takiej pomocy potrzebują.

**Protest z Wykrzyknikiem p. Marta Szymczyk:** bardzo dziękuję za zaproszenie, bo jest to dla nas niezwykle ważne żeby faktycznie zabierać głos w sprawach, które dotyczą bezpośrednio nauczycieli i nauczycielek oraz uczniów i uczennic. Myślę sobie, że pierwszą rzeczą, która chciałabym powiedzieć to jest to, że ja bardzo dziękuję pani prezydent Małgorzacie Moskwie – Wodnickiej, która wystąpiła wczoraj z apelem do dyrektorów i dyrektorek szkół oraz nauczycieli i nauczycielek łódzkich. My pozytywnie oceniamy takie działanie, które sprzeciwia się wprowadzaniu tak kontrowersyjnych treści do szkół. Zależałoby nam również na tym, bo widzimy, że to jest taki pierwszy krok, nie tylko naszego samorządu, ale w ogóle innych samorządów, do podjęcia faktycznie realnego działania przeciwko ideologizacji szkoły.

Cieszę się, że to spotkanie odbywa się przed sesją Rady Miejskiej bo być może jest to przestrzeń do tego, żeby zastanowić się w jaki sposób można wesprzeć realnie nauczycieli i nauczycielki w tym, że zostali postawieni przed bardzo trudnym zadaniem i w krótkim czasie muszą, mogą oczywiście, stworzyć własne materiały do pracy z dziećmi w oparciu o podstawę programową przedmiotu, nowego przedmiotu, który tak jak powiedziała pani posłanka nie jest do końca przygotowany, aby w tym roku merytorycznie wejść do szkół.

Myszę sobie, że takim bardzo realnym wsparciem, byłyby przede wszystkim pomoc w tworzeniu takich materiałów, w zaangażowanie być może instytucji, które współpracują z miastem, nauczycieli i nauczycielek, organizacji pozarządowych zajmujących się tematyką historyczną, także komentowaniem współczesności do tego żeby faktycznie takie materiały tworzyć i wspomóc nauczycieli i nauczycielki w ich pracy. Poza tym mamy dofinansowanie do programu miejskiego z zakresu edukacji seksualnej więc być może warto byłoby podjąć jakieś działanie, które będzie wspierało edukację obywatelską, która jest niezwykle istotna. Ciekawą rzeczą byłoby również wspieranie i wzmacnianie roli rodziców oraz samorządów uczniowskich.

Edukacja to nie jest indoktrynacja. A faktycznie ten podręcznik zawiera bardzo dużo kontrowersyjnych i subiektywnych treści i należy to podkreślać na każdym kroku. Jeśli chodzi o treści dotyczące dzieci poczętych metodą in vitro było to niezwykle wzbudzające mnie jako osobę, natomiast są tam treści w ogóle zawierające różne wykluczenia grup społecznych. Miedzy innymi środowiska LGBT plus, czy osób innej narodowości, czy osób innego koloru skóry. Nie jest to zgodnie z wartościami Unii Europejskiej, do której należymy, ale także niekoniecznie zgodne z działaniami naszego miasta. Chciałabym zauważyć, że deklaracja realnego wsparcia samorządu dla nauczycieli i nauczycielek jest bardzo konieczna.

Kolejną istotną rzeczą jest mapa szkół wolnych od używania podręcznika prof. Roszkowskiego, która została stworzona przez mrówczą pracę nauczycieli i nauczycielek oraz osób aktywistycznych zrzeszanych w inicjatywie Wolna Szkoła, która powstała. Można ją uzupełniać i można sprawdzać, które szkoły będą korzystały bądź nie będą i zachęcać, wspierać te szkoły do tego żeby były odważnymi szkołami, które nie boją się używania własnych materiałów. Wszelkich informacji można szukać na stronie Wolnej Szkoły.

Pamiętajmy też o tym, że weszła też ustawa tzw. maluchy za kraty i to jest bardzo niebezpieczne działanie. Jeżeli będziemy pozwalali na takie wchodzenie właśnie z kontrowersyjnymi pomysłami do szkół to zatracimy to, co w szkole jest najważniejsze. A najważniejsze jest to, aby dzieci i młodzież uczyły się krytycznego myślenia, twórczego rozwiązywania problemów, samostanowienia, podejmowania decyzji i wielu różnych kompetencji miękkich, które będą przydatne w ich codziennym życiu.

Myszę sobie, że nie moją rolą jest maksymalne i merytoryczne krytykowanie podręcznika i myślę, że w tej kwestii wypowie się mój kolega, a ja chyba powiedziałam już wszystko.

**Inicjatywa Wolna Szkoła p. Stanisław Roszczyk:** jest mi niezmiernie miło, że mogłem być wyróżniony zaproszeniem na dzisiejsze posiedzenie i możliwością udziału w Komisji Edukacji.

Reprezentuję inicjatywę Wolna Szkoła, która jest inicjatywą zrzeszającą różne organizacje społeczne, a także aktywistów, aktywistki, a przede wszystkim rodziców, uczniów i nauczycieli, którzy nie zgadzają się z ostatnimi zmianami, jakie zachodzą w systemie edukacji. Zostałem poproszony o to żeby państwu przedstawić trochę samą ideę podręcznika, także samego przedmiotu Historia i Teraźniejszość, ponieważ przede wszystkim od dzieciństwa interesuję się edukacją obywatelską, a także jestem świeżo po lekturze tego „arcydziela” profesora.

Jeśli chodzi o sam przedmiot Historia i Teraźniejszość to warto na początku sobie uświadomić to, że jest to odpowiedź i nieudolna recepta na problemy, które zostały stworzone reformą edukacji 2017 roku. Wówczas ta reforma wprowadziła nam ośmioletnią szkołę podstawową i czteroletnie liceum i technikum. Za tą zmianą oczywiście szła zmiana w siatce godzin. W wyniku samej reformy został usunięty dokładny kurs historii współczesnej w klasie I liceum, został usunięty również przedmiot Historia i Społeczeństwo, który miał uczyć uczniów myślenia przyczynowo – skutkowego, patrzenia na świat z różnych perspektyw i niezapominania o tym, że to, co się obecnie u nas dzieje, całe nasze społeczeństwo, cały system polityczny jest wynikiem historii, przede wszystkim tej historii współczesnej i to ona nas określa, to ona sprawia, że mamy różne poglądy.

Również poprzez, niestety, błędne założenie, że dzieci po reformie edukacji będą wiedziały wszystko i zrobimy z dzieci chodzące encyklopedie, zwiększono liczbę godzin poszczególnych przedmiotów, zwiększono chociażby godziny Wiedzy i Społeczeństwa do czterech godzin, a także samej Historii w całym cyklu kształcenia.

To jest dobry pomysł. Oczywiście trzeba w jakiś sposób przywrócić te treści, trzeba przywrócić w jakiś sposób te umiejętności uczniom. Więc ten pomysł sam w sobie jest dobry, ale nie przy całkowitym usunięciu edukacji obywatelskiej, jak to ma miejsce obecnie, a także nie przy ideologicznym podręczniku, który został napisany przez pana profesora Roszkowskiego.

Tak, jak wspominałem jestem świeżo po lekturze tych 511 stron więc zostałem poproszony i zobligowany przez osoby działające w Wolnej Szkole żeby państwu naświetlić i podsumować cały podręcznik, ponieważ niestety mamy do czynienia z bardzo dużą burzą medialną, w której się przenikają różne opinie, różne fakty na temat tego podręcznika i często można się zagubić w tych faktach.

Ja znalazłem pięć powodów dla których ten podręcznik, w mojej opinii, po pierwsze nie powinien być podręcznikiem dopuszczonym przez Ministerstwo, a po drugie ten podręcznik nie powinien być, moim zdaniem, używany przez uczniów ani przez nauczycieli.

Pierwsza rzecz jest taka, że ten podręcznik wcale nie jest dostosowany do uczniów, którzy jak wiadomo, mają różne potrzeby. Są uczniowie, którzy potrafią czytać styl języka naukowy, z którym mamy do czynienia w podręczniku, gdyż ten podręcznik jak sam wstęp wskazuje ma formę podręcznika akademickiego, ale są też uczniowie, którzy w takim wieku nie do końca są w stanie zrozumieć i przyjąć te treści, które są w nim zapisane. Wynika to z tego, że sam podręcznik jest napisany formą ciągłą, w sposób eseistyczny. Nie ma w nim żadnych pogrubień najważniejszych informacji. Nie ma żadnych biogramów postaci historycznych ani, to co najważniejsze, nie ma tekstów źródłowych.

Uczeń żeby mógł przyjąć, zdobyć tą wiedzę i umiejętności, które nakazuje podstawa programowa powinien mieć do czynienia z tekstami źródłowymi w wyniku których również będzie mógł zająć swoje stanowisko, albo będzie mógł spojrzeć na współczesny świat, współczesną historię z różnych perspektyw. Jedyne teksty źródłowe, które znalazłem w tym podręczniku to przytoczone przez autora w formie bardzo długich cytatów wypowiedzi Jana Pawła II oraz Kardynała Wyszyńskiego. Nie są to jednak to treści czy teksty, które po pierwsze przedstawiają różne stanowiska, ani nie są to teksty, przy których nauczyciel mógłby zadać pracę z tekstem źródłowym. Brakuje nam również na końcu indeksu rzeczowego, brakuje indeksu osobowego co powinno się znaleźć bo jest ogólnie przyjętą praktyką wszystkich podręczników szkolnych, dotychczas dopuszczanych przez Ministerstwo Edukacji. No i oczywiście liczba stron. Podręcznik ma 511 stron, to jest największy podręcznik jaki trzymam w moim życiu, nigdy nie miałem do czynienia z cięższym podręcznikiem więc zastanówmy się, że uczniowie, którzy w tym roku będą mieli po dwie godziny Historii i Teraźniejszości w liceach będą musieli tachać taką bryłę codziennie ze szkoły do domu i z domu do szkoły.

Druga sprawa to błędy merytoryczne. Ten podręcznik jest często niezgodny z prawdą. Oczywiście żeby był dopuszczony musiał przejść opinie merytoryczną – dydaktyczną, która była robiona przez dwóch niezależnych rzeczoznawców, ale wciąż w nim pojawiają się błędy. Na przykład jesteśmy w Łodzi więc mogę przytoczyć taki przykład, mamy postać Władysława Strzemińskiego wybitnego łódzkiego malarza, artysty, wcześniej w związku z Katarzyną Kobro i jest on przedstawiony w podręczniku w dziale: kultura polska w latach 1953 – 1962, i jest napisane, że w roku 1955 działali prężnie impresjoniści i między innymi Władysław Strzemiński. Tylko jest taki problem, że Władysław Strzemiński zmarł w 1952 roku więc nie mógł działać w 1955, no chyba że mamy do czynienia z takim spiskiem, o jaki niektórzy posądzają Elvisa Presleya.

Również mamy niezgodną z obecnym stanowiskiem IPN interpretację różnych wydarzeń, np. interpretację wydarzeń pogromu kieleckiego. Stanowisko IPN jest następujące, że nie da się do końca określić co się wydarzyło dokładnie podczas pogromu kieleckiego. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić jakie

są jego przyczyny. IPN w swojej publikacji naukowej w 2005 roku podsumowującym pracę przedstawia kilka hipotez. Jedną z hipotez jest to, że odpowiadają za niego komuniści, drugą jest to, że może władze zachodnie, które chciały skompromitować komunistów, trzecią, że był to wynik faszystowskich bojówek, które były w Niemczech, czwartą to taki, że może jednak Polacy sami postanowili dokonać tego pogromu. Nie jest stwierdzone w 100%, która z hipotez jest prawdziwa, a IPN pisze, że nie da się ich wykluczyć. Natomiast pan prof. Roszkowski opisuje jedną z tych interpretacji poddając ją jako stan faktyczny, nie pisząc o tym, że nie jest ona dokładnie potwierdzona, ani nie wspomina o innych interpretacjach, które podał IPN, w ten sposób wskazując uczniowi, że jest to jedyna prawdziwa, zgodna z prawdą interpretacja, a tak dokładnie fakty historyczne, jak on to przedstawia.

To też jest jeden z problemów, kolejny, trzeci tego podręcznika, że często mamy do czynienia z opiniami pana profesora obok faktów, przy czym te opinie nigdy nie są oddzielone jasno, nigdy pan profesor, nawet we wstępie jasno nie podkreśla, że część tekstu podręcznika jest wynikiem jego przemyśleń, opinii. Mamy do czynienia z przedstawieniem, zgodnie z podstawą programową, np. doktryn politycznych, konserwatyzmu, chadecji, liberalizmu czy socjaldemokracji. Jedyną, według pana profesora, podawaną w sposób pozytywny doktryną polityczną jest konserwatyzm. Według pana profesora, chadecja została zniszczona przez panią Merkel, socjaldemokracja to tak naprawdę komunizm, natomiast jeśli chodzi o centrum, to zieloni którzy są w centrum, w parlamencie Europejskim to tak naprawdę zamaskowani komuniści.

Również pan profesor wypowiada się o protestujących przeciw Lex TVN używając niewybrednych słów, że jest to bronienie interesów niemieckich przedstawicieli. Również pan profesor snuje swoje wyobrażenia na temat tego w jaki sposób będzie przebiegać w przyszłości federalizacja Unii Europejskiej, którą on uważa, po pierwsze za coś co nigdy nie nastąpi i nie powinno, ale przytacza pewną swoją teorię, że obecnie mamy naciski z Unii Europejskiej, szczególnie ze strony Republiki Federalnej Niemiec prawne czy polityczne, ale nie możemy wykluczyć, że w przyszłości Unia Europejska będzie sfederalizowana za pomocą broni oraz za pomocą wydarzenia zbrojnego.

Kolejna sprawa czyli czwarty argument to język. Ten podręcznik co prawda przeszedł po negatywnej opinii otrzymał pozytywną opinię językowa, jednak to, co należy podkreślić, że niestety nie spełnia on wymagań, które się ogólnie przyjęło jakie językowe wymagania powinien spełniać podręcznik. Często zawiera on wyrazy nacechowane negatywnie, ma w swojej treści zdania wartościujące, które zawierają liczne opinie i są one wplatanie w zdania o charakterze faktów w ten sposób, że uczeń, który nie zna dokładnie ani poglądów pana Roszkowskiego, ani z innych źródeł historii współczesnej, nie potrafi stwierdzić, które z podanych informacji to są fakty, a które z podanych informacji to są albo opinie pana profesora Roszkowskiego albo jedna z hipotez, którą pan profesor sam, samodzielnie stwierdził, że jest ona zgodna z prawdą.

Mamy dużo wartościujących konstrukcji składniowych, a także nieporadny styl popularno – naukowy. Pamiętajmy też, że z tego podręcznika uczą się dzieci oraz młodzież, która dopiero tworzy swój styl językowy. My poprzez podręczniki musimy nauczyć uczniów pisani w sposób oficjalny, wyrażania się poprawną polszczyzną i te podręczniki, z którymi uczeń będzie miał do czynienia mają go do tego pchać. Do tego żeby potrafił wypowiadać się w sposób zgodny z przyjętymi zasadami polszczyzny, w sposób oficjalny, a niestety w tym podręczniku obok słów, które są słowami naukowymi, teoretycznymi czasem znajdują się słowa potoczne, które tak naprawdę nigdy nie powinny się znaleźć w tekście naukowym, nawet popularno – naukowym, ponieważ tak naprawdę podręcznik to po prostu zwykła encyklopedia która ma być napisana prostym językiem i docierać do uczniów.

I ostatnia rzecz, piąta. Ten podręcznik nie jest zgodny z podstawą programową. Nie wypełnia całkowicie treści, które powinien wypełniać zgodnie z podstawą programową.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 2019 roku na temat procesu dopuszczania podręczników podręcznik powinien umożliwiać uczniowi zdobycie, osiągnięcie wszystkich wymaganych



przez podstawę programową celów i umiejętności. Ten podręcznik tego nie wymaga. Mamy na przykład zapis w podstawie programowej o Organizacji Narodów Zjednoczonych gdzie uczeń powinien oprócz tego, żeby wiedzieć jak się organizacja nazywa, z jakimi się problemami mierzy, bo pan profesor pisze, że niestety ONZ obecnie prawie nie działa, ale powinien uczeń widzieć jakie mamy agendy ONZ, musi wiedzieć jakie mamy organy ONZ, w jaki sposób funkcjonuje ONZ, tego w podręczniku nie ma.

Mamy również konstytucję PRL, to jest temat w którym uczeń powinien dowiedzieć się według podstawy programowej, że konstytucja PRL operowała zdaniem, że suwerenem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest lud pracujący. W ten sposób można było prześladować, można było zabierać prawa obywatelskie inteligencji czy osobom, które władza uważała, że nie jest to lud pracujący. No niestety w podręczniku we fragmencie o konstytucji z 1952 roku nie ma ani słowa o tym, że wprowadzała ona takiego typu wyrażenia.

To, co państwu podałem w dzisiejszej wypowiedzi to były tylko przykłady. My w ramach Wolnej Szkoły postanowiliśmy przejrzeć cały ten podręcznik i znaleźliśmy przynajmniej 60 oburzających fragmentów i te fragmenty nie zawsze są w mediach, dlatego z Inicjatywą postanowiliśmy, że w ciągu najbliższych dni udostępniemy wszystkie oburzające nas fragmenty na naszej stronie wolnaskoła.org i jednocześnie chciałbym też przypomnieć, że w ramach Inicjatywy Wolna Szkoła stworzyliśmy specjalną mapę szkół wolnych od podręcznika pana prof. Roszkowskiego. Obecnie na tej mapie znajduje się 1900 rekordów, ponieważ internauci mogą dorzucać do naszych danych kolejne dane. Jednak całe Województwo Łódzkie zostało przez nas już sprawdzone, osobiście tego dokonałem. Na 200 szkół, które sprawdziłem w Województwie Łódzkim tylko 10 będzie używało podręcznika pana prof. Roszkowskiego. Natomiast jeśli chodzi o miasto Łódź na razie w swoich wykazach podręczników zadeklarowała to jedna szkoła – jest to szkoła prywatna Ojców Bernardynów na ul. Pankiewicza. Wszystkie inne szkoły, które podlegają pod nasze miasto czyli szkoły publiczne prowadzone przez miasto Łódź albo wybrały w wykazach podręcznik alternatywny, to jest podręcznik wydawnictw szkolnych i pedagogicznych oraz wydawnictwa pedagogicznego Operon, albo są zapisane własne materiały, albo do tej pory nie został ustalony podręcznik.

Dlatego przychyliam się do tego, co mówiła pani Marta Szymczyk jeśli chodzi o działania, które może podjąć miasto. Chciałbym przede wszystkim zaznaczyć, że nie wolno ingerować w autonomię nauczycielską w taki sposób w jaki postąpił Burmistrz Ustrzyk Dolnych. Decyzja o podręczniku jest decyzją nauczyciela, a dokładniej jest decyzją zespołu przedmiotowego, który przysyła swoją propozycję dyrektorowi, a dyrektor ją akceptuje lub nie. Rada pedagogiczna może jedynie zaopiniować wybór podręcznika. Jeśli chodzi o to, co może podjąć Rada Miejska to przede wszystkim możecie państwo wesprzeć nauczycieli poprzez właśnie pomoc w wytworzeniu materiałów dydaktycznych, poprzez łączenie nauczycieli z organizacjami pozarządowymi, które mogą po prostu pomóc i mogą stworzyć te materiały edukacyjne, ale również mogą państwo zagwarantować wsparcie nauczycielom, w przypadku jakichkolwiek szykan czy niedobrych działań, które często niestety są w ostatnich latach wynikiem działań kuratoriów oświaty i zapewnić ich, że w przypadku gdyby mieli jakiegokolwiek problemy z Kuratorium Oświaty, które sprawuje nadzór pedagogiczny, z racji tego, że nauczyciele będą korzystać z podręcznika Historia i Teraźniejszość prof. Roszkowskiego to miasto Łódź przy pomocy swojego działu prawnego, a także przy pomocy swoich zasobów pozwoli i umożliwi im swobodną pracę, a także wesprze pod względem prawnym. O to państwa bardzo serdecznie proszę w imieniu naszej Inicjatywy.

**Przewodniczący Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi p. Oskar Hofmokl:** Historia i Teraźniejszość jest przedmiotem, który tak naprawdę niekoniecznie według nas został wprowadzony po to, aby tylko i wyłącznie indoktrynować młodzież. Mamy wrażenie, że wielokrotnie po dyskusjach przeprowadzonych z rówieśnikami ten przedmiot jest tylko zastoną dymną do realnych problemów w naszej oświacie. W rzeczywistości chodzi tu chociażby o braki kadrowe, nie mówi się o tym, że np. do naszych egzaminów maturalnych nie ma praktycznie żadnych egzaminatorów, którzy będą chętni je teraz sprawdzać. Informacje dotyczące matur, informatorów maturalnych chociażby z matury z języka polskiego

otrzymaliśmy bodajże w czerwcu. O tym się nie mówi. HiT jest o tyle wygodny, że można podzielić nas grubą linią jaką jest zwyczaj w polskiej scenie politycznej. Niemniej jednak nie będziemy w to wnikać bo to jest inny temat, nie jest to temat debaty, ale chciałem zaznaczyć, że takie działania mają też inny cel.

Swojego czasu, na przestrzeni kwietnia, maja tego roku zorganizowaliśmy debatę między samorządami uczniowskimi, gdzie się pojawiło 40 zaangażowanych osób w samorządność uczniowską w Młodzieżową Radę Miejską i inne tego typu inicjatywy. Niemniej jednak temat tej debaty dotyczył kanonu lektur. Już wtedy było poruszane, że wiele kontrowersyjnych treści, takich bardzo światopoglądowych, których nie możemy jednoznacznie powiedzieć, że coś jest tak, a nie inaczej jest o tyle wygodniejsze dla rządzących, że wypiera to prawdziwe fakty, prawdziwe problemy na temat których możemy mówić. Mógłbym przytoczyć, że wprost dodano do kanonu lektur Wojciecha Wencla człowieka, który pisze wiersze na temat tak naprawdę ciężko dookreślić jaki, ale w rzeczywistości możemy wnioskować, że to jest jakaś homilia do brzozy. Niemniej jednak kontynuując, chciałbym, aby radni wzięli pod uwagę inne problemy oświatowe i uwzględnili je przy formułowaniu stanowiska w sprawie przedmiotu Historia i Teraźniejszość.

**Wiceprzewodnicząca Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łodzi p. Maja Włodarczyk:** oczywiście wszyscy doskonale już wiemy, nie chciałabym się powtarzać, że uczniowie czytając tę książkę są wręcz zamykani na jeden pogląd i z góry są narzucane im bardzo konkretne, nakierunkowane informacje co kłuci się z naszym przyrzeczeniem, że szkoła ma być wolna i powinna zachęcać młodzież do dokonywania własnych wyborów. Ja jako przedstawiciela młodzieży powiem, że ja za rok kończę liceum i nie będę już miała tej wątpliwej przyjemności korzystać z nowego podręcznika, ale nie znam ani jednej osoby w moim wieku, która mówiłaby o tej książce w jakikolwiek dobry sposób. My też interesujemy się polityką i myślę, że nasza świadomość taka polityczna, o tym co się dzieje w rządzie, o wszystkich decyzjach jest duża i rozmawiając z moimi znajomymi, my wiemy że nikt z nas tej książki nie otworzy, a jak otworzy to nie będziemy tego wszystkiego brali na serio ponieważ my też mamy swoje zdanie i filtrujemy te wszystkie informacje, które do nas dochodzą z rządu. Myślę, że wszystkie te kontrowersyjne treści i te, które nie powinny się w niej znaleźć nie wpłyną, przynajmniej na większość z nas, na to jak postrzegamy rzeczywistość.

Jako jedna z naszych inicjatyw możemy zaproponować debaty dla młodzieży, jak to już robiliśmy przy innych trudnych tematach. Moglibyśmy debatę przeprowadzić z przewodniczącymi szkół łódzkich i myślę, że ona by była dobrym potwierdzeniem tego, jak tak naprawdę młodzież widzi ten podręcznik, jakie ma o tym zdanie i dowodem na to, że my też wiemy, też się interesujemy i będziemy starali się temu wszystkiemu jakoś zapobiedz.

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** nie ukrywam, że chciałbym się spotkać z prezydium Młodzieżowej Rady Miejskiej i porozmawiać na temat pewnych inicjatyw edukacyjnych, które możemy w Łodzi podjąć, skierowanych zwłaszcza do młodych ludzi. I to jest kierunek, który stawiamy przed sobą. Ale to jest temat na kolejną nasze spotkanie i później dyskusję i uruchomienie możliwości organizacyjnych takich, których mamy.

Poproszę jeszcze pana dyrektora, aby powiedział jak to wygląda ze strony Wydziału Edukacji.

**Dyrektor Wydziału Edukacji p. Jarosław Pawlicki:** od strony organu prowadzącego wygląda to w ten sposób, że z żywą ciekawością próbowaliśmy pozyskać jakieś częściowe informacje czy właściwie ta książka, podręcznik może wzbudzić jakieś zainteresowanie. Z takiego wstępnego rozeznania raczej jest duży sceptycyzm i pesymizm wśród naszych szkół. Chyba każdy zdaje sobie sprawę, że nie takiego programu by oczekiwał. Natomiast to są dopiero wstępne rozeznania, bo też temat jest dosyć bieżący. Myślę, że czas pokaże, pewnie będzie wymagało to od nauczycieli wyzwania. Bo jeśli nie będą mieli wsparcia to będą musieli przygotować własne programy, materiały do tych zajęć. Co z drugiej strony może być nawet dobre, inspirujące, a może wręcz budujące. Myślę, że warto za jakiś czas powrócić do tematu, zobaczyć jak cały przedmiot i model tej edukacji się rozwijał i w którą poszedł stronę. Chyba

wszyscy, tak jak tu słyszymy i czujemy, jest wysoce kontrowersyjny i na pewno nie budzi spokoju i zapewnienia, że warto tylko pytanie pozostaje: dlaczego i czemu ma służyć?

**Radna p. Małgorzata Bartosiak – Sikorzyńska:** w związku z tym, że zostało już bardzo wiele rzeczy merytorycznych powiedzianych to nie będę starała się powtarzać, natomiast chciałabym zwrócić uwagę na kilka nowych rzeczy.

Co prawda było już powiedziane, że upadek polskiej oświaty zaczął się dużo wcześniej i to tak naprawdę była taka kropka nad „i” bądź wisienka na torcie to coś, o czym mówicie, że to jest „podręcznik” do przedmiotu Historia i Teraźniejszość. Dlaczego uważam, że to nie jest podręcznik? Ponieważ nie ma podstawowych cech podręcznika. Więc może warto by było abyśmy zaczęli o tym mówić, że nie jest to podręcznik. Jest to zbiór poglądów i tylko. Poglądów, o których też warto się trochę dowiedzieć, ponieważ możemy wiele ciekawych rzeczy z tego czegoś odczytać. Chociażby takiego stwierdzenia, że „rewolucja rozpoczęta w latach sześćdziesiątych zagraża tradycyjnym wartościom gdzie grono niedojrzałych, młodych ludzi uwierzyło w swoją misję zbawienia ludzkości”. Z tego co wiem, to do tego grona młodych i niedojrzałych ludzi, który uwierzył w misję zbawienia ludzkości należy również pan marszałek Terlecki, w związku z tym autor tej publikacji również wypowiada się na ten temat. Takich właśnie absurdów, takich rzeczy nad którymi warto się pokłonić jest w tej publikacji wiele, o kilkudziesięciu już była mowa, ale takich rzeczy znajdzie się bardzo, bardzo dużo.

Swego czasu pojawiła się taka akcja „Budząca się szkoła”, teraz zauważam w różnych środowiskach kolejną taką oddolną akcję „Budzące się społeczeństwo” i myślę, że właśnie ta kropka nad „i” i to, co zafundowano nam w związku z tym przedmiotem, mam nadzieję że spowoduje takie budzące się społeczeństwo, które zacznie się bardziej interesować tym, co w szkole się dzieje.

Ponieważ tak, jak dawniej w zagadnieniach historii najnowszej były poruszane tematy związane z edukacją obywatelską, z edukacją prawną, edukacją europejską to w podstawach programowych tego przedmiotu te treści króciutko są zawarte. Oczywiście w większości są one powycinane, natomiast są i to od nauczycieli będzie zależało w jakim zakresie one będą realizowane. Jako nauczyciel chciałabym to jeszcze raz podkreślić, że nauczyciela tak naprawdę obliguje podstawa programowa, a nie jakiś podręcznik. To, że to natrafia na taki najbardziej podatny grunt psychologicznie młodych ludzi, ponieważ te treści są wprowadzane w klasie I szkoły średniej, kiedy dopiero młody człowiek dopiero kształtuje swoje poglądy to, to jest najgorsze., to jest takie dziaderstwo i to jest wstrętne co się robi młodym ludziom. O braku tekstów źródłowych, o mijaniu się z prawdą była mowa więc nie będę znów do tego wracała, ale powiem jeszcze o jednej rzeczy. To, co tutaj mnie ucieszyło, słowa młodych ludzi, że oni się tak szybko nie dadzą. Nasi młodzi ludzie są przedstawicielami przodujących liceów ogólnokształcących w Łodzi, ale pamiętajmy, że ten przedmiot dociera do wszystkich młodych ludzi w tym samym wieku, do młodych ludzi z techników, ze szkół branżowych, małych miasteczek, również i wsi. I ja się tego najbardziej obawiam, ponieważ ja ucząc się dawno historii najnowszej w podręcznikach też nie miałam nic napisane o Katyniu, ale jednak ja o tym wiedziałam, bo dowiedziałam się tego z domu rodzinnego. No i tu jest bardzo ważna rzecz, bardzo ważny wątek żeby tak z tym tematem docierać właśnie do rodziców. Żeby to oni zaczęli interesować się bardziej tym, co się dzieje w głowach tych młodych ludzi.

Cała ta dyskusja wokół tej publikacji, mam nadzieję, że wyjdzie nam wszystkim na dobre. Najmniej obawiałabym się o nauczycieli, bo nauczyciele sami mają naprawdę bardzo bogaty swój dorobek materiałów dydaktycznych. W ostatnim czasie poprzez edukację zdalną sami musieli się doszkaląć w związku z tym wiedzą jak to robić i gdzie szukać materiałów. Jeżeli różnego rodzaju organizacje jeszcze podesła kolejne materiały to chwala im za to. Natomiast pamiętajmy o tym, że nasi łódzcy nauczyciele też mają Łódzkie Centrum Kształcenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego gdzie doradcy metodyczni i konsultanci na pewno też będą wielkim wsparciem dla nauczycieli i będą podsyłali różnego rodzaju materiały żeby z tego impasu w jakiś sposób wyjść.

Ja bardziej obawiam się o faktycznie te szkoły w małych miasteczkach, na wsiach, o tę młodzież w tych szkołach, bo tam ta rzeczywistość wygląda zdecydowanie inaczej niż tutaj z naszej perspektywy.

Dziękując za wszystkie głosy wsparcia, za analizy liczę na to, że temat nie będzie porzucony i będziemy edukować dalej wszystkich, bo tak naprawdę musimy edukować się, jak widać, wszyscy. Nie tylko nasze dzieci i młodzież, nie tylko nauczyciele, ale również rodzice, dziadkowie itd., itd.

**Inicjatywa Wolna Szkoła p. Stanisław Roszczyk:** chciałbym tylko sprostować jedną informację, tak – przedmiot Historia i Teraźniejszość pojawi się w liceach, technikach oraz szkołach branżowych, jednak myślę, że nie przebija się wciąż do przestrzeni medialnej czy powszechnej wiedzy, że są to dwa różne przedmioty pod względem podstaw programowych więc podręcznik pana prof. Roszkowskiego nie obowiązuje w szkołach branżowych, to też jest możliwość działania dla miasta, miasto może przesłać dyrektorom szkół branżowych, a przede wszystkim dyrektorom zespołów szkół ponadpodstawowych, które są w naszych szkołach, informację: że ten podręcznik może być jedynie używany w liceach oraz technikach. Natomiast jeśli chodzi o podręcznik do szkół branżowych, to na razie w trakcie dopuszczenia jest jeden podręcznik i jest to Wydawnictwo Oświatowe z Torunia, które głównie się zajmuje podręcznikami dla szkół branżowych, jednak wciąż nie mamy do niego dostępu i nie potrafimy powiedzieć jakie treści się znajdują w tych szkołach. Dlatego wciąż monitorujemy sytuację i trzymamy rękę na pulsie. Tylko takie sprostowanie, ten podręcznik pana prof. Roszkowskiego tylko w liceach i tylko w technikach może być zgodnie z prawem wykorzystywany.

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** w kwestii krótkiego podsumowania, otóż my jako samorząd łódzki, mówię tu o radnych miejskich, jak również pani prezydent, zajęliśmy dość jednoznaczne stanowisko co do tego podręcznika, mając świadomość możliwości prawnych jakimi dysponujemy bądź mając świadomość braku możliwości prawnych żeby cokolwiek zrobić, szanując autonomię szkół apelujemy do nauczycieli, dyrektorów i rodziców. Natomiast chciałbym abyśmy jako Komisja Edukacji wysłali pismo, apel do Kuratora Oświaty o następującej treści: „Szanowny Pan Waldemar Flajszer Łódzki Kurator Oświaty. Szanowny Panie Kuratorze, podręcznik Historia i Teraźniejszość autorstwa profesora Wojciecha Roszkowskiego od początku swojego funkcjonowania wzbudza negatywne emocje. Sposób prezentowania w nim niektórych wydarzeń historycznych, próba dzielenia społeczeństwa na lepszych i gorszych czy też stygmatyzowanie dzieci urodzonych dzięki metodzie in vitro absolutnie dyskwalifikują go jako źródło nauczania młodego pokolenia Polaków. Komisja Edukacji Rady Miejskiej w Łodzi zwraca się z wnioskiem by śladem władz Łodzi wystąpił pan do wszystkich dyrektorów szkół średnich w naszym województwie apelując by nauczyciele uczący tego przedmiotu nie stosowali tak kontrowersyjnego podręcznika, a korzystali z alternatywnych źródeł nauczania do czasu zatwierdzenia przez MEN pozostałych dwóch wydawnictw. Nauczanie młodzieży w oparciu o bezstronne, obiektywne, a przede wszystkim bazujące na prawdziwe fakty bez zakłamywania historii i wypaczania teraźniejszości, opieranie się na wiedzy w tym również na wiedzy medycznej, ale przede wszystkim wychowywanie młodych Polaków w szacunku do drugiego człowieka powinna być wartością nadrzędną. Podkreślić należy również fakt, że szkoła ma charakter instytucji politycznie neutralnej. Przekazywanie uczniom wiedzy o systemach politycznych i zasadach funkcjonowania życia politycznego powinno odbywać się w sposób nefaworyzujący żadnego ugrupowania politycznego. Nie ulega wątpliwości, że przyzwolenie na stosowanie HiT autorstwa prof. Roszkowskiego naruszy te zasadę. Mając powyższe na uwadze apeluję o niezwłoczną reakcję i realizację naszego wniosku.”

Chciałbym zaproponować abyśmy w imieniu Komisji Edukacji takie pismo do pana Kuratora wysłali z nadzieją, że zareaguje, aczkolwiek słuchając pana Stanisława Roszczyka, który mówił, że tylko w Województwie Łódzkim bodajże dziesięć szkół zadeklarowało stosowanie tego podręcznika myślę, że mądrość nauczycieli i to co wielokrotnie podkreślaliśmy, ich odpowiedzialność za edukację młodego pokolenia jest bardzo duża.

**Radny p. Sylwester Pawłowski:** podpisuję się pod treścią tego listu do Kuratora Oświaty bez żadnych wewnętrznych oporów. Natomiast chciałbym zaproponować żebyśmy jako Komisja Edukacji zechcieli w to włączyć nie tylko część państwa radnych skupionych w naszej komisji, ale całą Radę Miejską. W związku z tym, czy pan przewodniczący widzi taką możliwość żebyśmy przygotowali stanowisko Rady Miejskiej podobnej treści jako Komisja Edukacji?

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** oczywiście że tak. Z tym, że chciałem abyśmy dzisiaj wysłuchali organizacje społeczne i osoby, które zaangażowały się w tą publiczną dyskusję nt. podręcznika. Projekt takiego stanowiska doślę do państwa i chciałbym, abyśmy podjęli je na kolejnym posiedzeniu, które odbędzie się we wtorek o godz. 13:00. To stanowisko – apel chciałbym, aby było skierowane do nauczycieli i do rodziców czyli bezpośrednio do osób, które mają możliwość podjęcia decyzji w tym bezpośrednim kontakcie z dzieckiem bądź je ucząc, bądź wychowując, bądź ucząc i wychowując.

**Radny p. Sylwester Pawłowski:** jednocześnie chciałbym zaproponować, aby w ślad za listem do pana kuratora była również informacja do dyrektorów łódzkich szkół do wiadomości.

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** postaramy się żeby to poszło i w ten sposób.

Głosów sprzeciwu nie zgłoszono.

**Protest z Wykrzyknikiem p. Marta Szymczyk:** z uwagą wysłuchałam treści tego listu, natomiast czy w tym liście znaleźlibyście państwo przestrzeń na uwzględnienie takiego zdania gdzie jest wyraźna deklaracja, że będziemy wspierać naszych nauczycieli we wszelkich działaniach zagrażających ich autonomii?

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** tego typu zapis będzie w projekcie stanowiska, które będzie skierowane na sesję, a które będziemy przyjmowali na komisji 30 sierpnia.

#### **Ad pkt 4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.**

Spraw wniesionych i wolnych wniosków nie zgłoszono.

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski** podziękował za udział i zamknął posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła  
Anna Czyżykowska

Komisja przyjęła protokół  
Krzysztof Makowski

Sekretarz Komisji

Przewodniczący Komisji